Nr 383. **Kraków, Środa 24 Sierpnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel Kreischmera. ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Groźna sytuacya w Portugalii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż. Według wiadomości nadeszłych z Lizbony rząd znajduje w krytycznem położeniu. Świeżo powstały tu związek klerykalny postawił sobie przedewszystkiem za zadanie obalenie rządu, uwięzienie ministrów i zaprowadzenie dyktatury wojskowej. Książę Oporto uciekł ze stolicy i zamknął się w jednej z twierdz. Rząd licząc się z możliwością wybuchu rewolucyi, trzyma wojsko ciągle w pogotowiu.

Londyn. „Daily News" donoszą z Lizbony: Miasto ma wygląd jak w czasie ogłoszenia stanu oblężenia. Od czasu zamordowania króla Karola nie widziano na ulicach tyle wojska. — Cała dywizya stoi pod bronią. Garnizony wszystkich okolicznych fortów podwojono. Okręty wojenne otrzymały rozkaz, aby były gotowe do boju.

Powstanie w Nicaraguie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Nowy Orlean. Depesza kablowa donosi, że Estrada zajął Managuę. Według dalszych depesz, Madriz nie uciekł z Managuy. Estrada w ogłoszonej proklamacyi mianuje prezydentem swego brata generała.

Managua. Madriz w towarzystwie swoich pierwszych oficerów w sobotę uciekł do Corintho, a stamtąd odjechał do Honduras. Wszyscy więźniowie wydostali się z więzień.

Bluefield. Estrada wystosował do sekretarza państwa Knoza depeszę, w której wyraża gorącą sympatyę dla Amerykanów i oświadcza gotowość odszkodowania za skazanie na śmierć Amerykanów w Grosse i Carmon, jakoteż za inne czyny Zdaji i Madriza. Generał Chamovu został aż do przyjazdu Estrady do Managuy zamianowany prowizorycznym prezydentem.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy".)

Uroczystości czarnogórskie.

Belgrad. Następca tronu Aleksander udaje się we czwartek rano via Rjeka i Cattaro do Cetynii z pismem odręcznem króla Piotra, które wyraża ks. Mikołajowi życzenia z okazyi jubileuszu jego rządów i gratulacye z powodu podniesienia Czarnogóry do rzędu królestw.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Cetynii: Onegdaj wieczorem król Wiktor Emanuel złożył wizytę królowi Ferdynandowi bułgarskiemu w poselstwie bułgarskiem i zabawił tam pół godziny. Następnie król Ferdynand rewizytował króla włoskiego.

Bojkot grecki.

Konstantynopol. Szkoda spowodowana bojkotem towarów greckich w Turcyi, według otrzymanych obliczeń wynosi 20,000.000 franków.

Konstantynopol. Grecki poseł przedłożył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Rifaat-paszy rachunek na 20 milionów franków, jako odszkodowanie wyrządzone przez bojkot. Minister odpowiedział, że Turcya nie jest odpowiedzialną za tego rodzaju szkody. Rząd turecki uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby zakończyć bojkot, a tylko prowokacye ze strony greckiej wywołały w Turcyi ów nieprzyjemny nastrój, który zakończył się bojkotem.

Wybory w Grecyi.

Ateny. Ag. Havasa donosi: Venizelos wybrany został w Attyce znaczną większością. Oprócz niego większość głosów otrzymali także i inni kandydaci kreteńscy. Wśród wybranych są także Rhallis i wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministrów wojny i marynarki, którzy nie kandydowali. Byli ministrowie Lewidis i Skuzes przepadli. Lista Rhallisa i Theotokisa zwyciężyła w kilku departamentach. — Ostateczne stwierdzenie siły stronnictw jest na razie niemożliwe. Rhallis ciągle jest zdania, że Venizelos musi objąć rządy.

Turcya i patryarchat ekumeniczny.

Konstantynopol. Wobec tego, że patryarchat ekumeniczny obstaje przy zwołaniu zgromadzenia narodowego, ministerstwo wyznań wysłało do władz prowincyonalnych cyrkularz, w którym oświadcza, że zgromadzenie nie śmie się odbyć i zakazuje wyborów, wskazując na to, że statuty i przywileje patryarchatu nie przewidują zwoływania zgromadzenia narodowego, że zgromadzenie takie miałoby charakter ruchu narodowego, zwróconego przeciw ustawom kościelnym i zasadniczym ustawom kraju i że patryarchat nie ma na to pozwolenia.

Konstantynopol. Rada ekumenicznego patryarchatu postanowiła pomimo zakazu obstawać dalej przy swojem stanowisku wobec wyborów do zgromadzenia narodowego i prowadzić rozpoczęte wybory dalej.

Spisek reakcyjny w Turcyi.

Konstantynopol. Komisya śledcza ministerstwa wojny przedłożyła ostateczne sprawozdanie w sprawie tajnego komitetu. Sprawozdanie stwierdza, że komitet ten miał cele przewrotowe i żąda postawienia przed sądem wojennym dep. Rizy Nuva i 15 innych członków komitetu

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand z Innsbrucka automobilem przybył do Igls, aby prezydentowi ministrów i jego żonie złożyć wizytę. Arcyksiążę, w którego towarzystwie znajdował się starszy ochmistrz dworu br. Rumerskirch, spożył w willi br. Bienertha śniadanie i po kilkugodzinnym pobycie powrócił do Insbrucku.

Podziękowanie cesarza.

Wiedeń. Cesarz wystosował z okazyi 80 rocznicy swoich urodzin do wspólnego ministra skarbu br. Stefana Buryana odręczne pismo o treści takiej samej, jak pismo wystosowane do obu prezydentów gabinetu.

Burmistrzostwo Lublany.

Lublana. Jak słychać, dr Hribar zamierza w razie ponownego wybrania go burmistrzem, zrzec się wyboru, gdyż musianoby z tego powodu rozwiązać Radę gminną. Świadczy to, że między rządem a większością Rady przyszedł do skutku pakt, na podstawie którego burmistrzem Lublany ma zostać dotychczasowy burmistrz dr Tavcar.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Lublany: Panuje tu zupełny spokój. Wczoraj przed południem zebrał się komitet wykonawczy słowieńskiej partyi postępowej na posiedzenie, na którem uchwalono votum ufności dla prezesa Hribara.

Słowiański Związek nauczycielski w Austryi.

(Tel. Biura koresp.)

Luhaczowice (Morawy), 24 sierpnia.

Wczoraj odbyło się główne zebranie słowiańskiego Związku nauczycielstwa w Austryi. — Byli obecni delegaci wszystkich słowiańskich organizacyj nauczycielskich, oraz delegaci nauczycieli i nauczycielek z Moraw. Zgromadzenie uchwaliło wysłać depeszę hołdowniczą do cesarza. — Głównym tematem obrad były zadania Związku wobec nauczycielstwa i narodu.

Przyjęto szereg rezolucyj, między innemi: w sprawie zniesienia istniejących szkół utrakwistycznych i uzupełnienia § 57 u. p. o szkołach ludowych w tym duchu, aby płace nauczycieli zrównane były z płacami urzędników państwowych, którzy zdali egzamin dojrzałości. Inna rezolucya domaga się narodowej autonomii szkolnej i upaństwowienia inspektorów szkolnych. Komisyi Związku polecono wypracować i wnieść do kompetentnego źródła protest przeciw uszczupleniu obywatelskich państwowych praw nauczycieli. — Od wielu posłów nadeszły telegramy powitalne.

Cholera.

(Telegr. „N. Reformy".)

Lwów. Z powodu nadeszłych wiadomości, że w Tomaszowie lubelskiem wydarzyły się wypadki cholery azyatyckiej, zarządził namiestnik rewizyę sanitarną podróżnych przybywających z Królestwa przez Bełżec w powiecie rawskim.

Tryest. Z kompetentnej strony zaprzeczają doniesieniom dzienników o cholerze w Tryeście, gdyż nie było nawet wypadku podejrzanego o cholerę.

Bern. Rada związkowa postanowiła włoskie prowincye Bari i Foggia uznać za dotknięte cholerą i zarządzić wszystkie potrzebne środki ostrożności przeciw zawleczeniu zarazy.

Rzym. Z Apulii donoszą o 29 nowych wypadkach cholery i 25 wypadkach śmierci na cholerę.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Urzędowe biuletyny o przebiegu cholery stwierdzają: W ciągu ubiegłej doby w Petersburgu zachorowało osób 60, zmarło 23, pozostaje chorych 710. — W ciągu tygodnia w Baku zachorowało 243, zmarło 88; w Czernihowie i gubernii zachorowało 91, zmarło 35; w Kostromie z gubernią zachorowało 787, zmarło 263; w Omsku zachorowało 30, pozostaje chorych 38; w gubernii mohylewskiej zachorowało 114, zmarło 52; w gubernii nowgorodzkiej zachorowało 40, zmarło 26; w gubernii podolskiej zachorowało 121, zmarło 51; w Rostowie zachorowało 45, zmarło 11; w Samarze z gubernią zachorowało 2189, zmar- 983; w Jarosławiu z powiatem zachorowało 126, zmarło 67; w gub. tambowskiej zachorowało 679, zmarło 343; w Tyflisie zachorowało 170, zmarło 63; w Symbirsku z gubernią zachorowało 780, zmarło 370; w Kerczu zachorowało 31, zmarło 11; w Stawropolu zachorowało 23, zmarło 12; w Kijowie zachorowało 80, zmarło 14; w gub. kijowskiej zachorowało 358, zmarło 26; w Kursku zachorowało 997, zmarło 320; w Penzie z gubernią zachorowało 267, zmarło 122; w Symferopolu z gubernią taurydzką zachorowało 784, zmarło 383; w Karsie zachorowało 259, zmarło 113; w Ufie z gubernią zachorowało 1298, zmarło 697; w gubernii wołogodzkiej zachorowało 97, zmarło 57; w Niżnim Nowogrodzie zachorowało 40, zmarło 25, w gubernii zaś zachorowało 615, zmarło 245 osób; w Odesie zachorowało 40, zmarło 26 osób; w Charkowie z gubernią zachorowało 481, zmarło 343; od początku epidemii w powiecie bobrowskim zachorowało 777, zmarło 347 osób; w Moskwie zachorowało 66, zmarło 37; w gubernii niżogorodzkiej zachorowało 1800, zmarło 699 osób.

Pożar lasów w Ameryce.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. Według doniesień z Nowego Jorku, w czasie pożaru w Montana zginęło 180 osób. Oprócz tego zniknęło 300 osób zajętych gaszeniem pożaru. Jak słychać, pastwą płomieni padł także pociąg osobowy wraz z wszystkimi pasażerami.

Missoula. Przybyły tu tysiące zbiegów z terytoryum Montany, objętego pożarem. Brakuje około 180 urzędników lasowych, o których nie ma żadnych wiadomości. Obawiają się, że padli oni ofiarą płomieni.

Waszyngton. Urzędnicy zarządu lasów zapewniają, że mają w ręku dowody, iż przyczyną pożaru lasów w Oregon jest podłożenie ognia.

Telegramy

z dnia 24 sierpnia.

Car we Friedbergu.

Berlin. Z Friedbergu donoszą: Termin przyjazdu cara do Friedbergu trzymają w ścisłej tajemnicy i ogłoszą go dopiero na kilka godzin przed przyjazdem. Dotąd wydano 600 przepustek, uprawniających do wejścia na zamek. Na peron wydają osobne przepustki z fotografiami. Wszystkim hotelom nakazano powtórnie zgłaszać wszystkich przybyłych natychmiast w policyi. Urzędnicy i psy policyjne rozpoczęły już swoją służbę. Żandarmom rozdano fotografię cara z ostatnich dni. aby uniknąć zabawnego intermezza, jak to się już raz stało w czasie jednej z zagranicznych podróży cara; cara aresztowano wtedy w chwili, gdy przechadzał się po zamkniętym ogrodzie zamkowym.

Wiedeń. „W. Abendblatt" donosi z Berlina: Wczoraj przybył tu szef carskiej kancelaryi dworskiej, aby z polecenia carowej zaprosić kilku tutejszych lekarzy na konsylium do Friedbergu. Według doniesień pism berlińskich, podróż pary carskiej rozpocznie się dnia 2 września, gdyż dopiero w tym dniu carowa-wdowa wyjedzie do Danii.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Wiadomość jakoby cesarz Wilhelm miał wraz z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem przybyć w jesieni do Bośni, jest nieprawdziwa.

Szpiegostwo angielskie.

Emden. W Borkum uwięziono pewnego młodego Anglika pod zarzutem szpiegostwa i odstawiono do Emden. Zauważono go, jak robił zdjęcia z twierdzy.

Przekupstwo przy rozdawaniu orderów.

Haga. Złożona z trzech mężów stanu Rada honorowa, utworzona na życzenie byłego ministra dra Knipera, wydała wczoraj wyrok w sprawie podniesionych przeciwko Kniperowi zarzutów o przekupstwo przy rozdawnictwie orderów. Rada oświadczyła, że interwencya Knipera u jednego z kolegów ministrów w sprawie pewnego protegowanego nie była urzędowym krokiem, oraz że wcale niema dowodów, jakoby Kniper za to otrzymał pieniądze.

Aneksya Korei.

Berlin. Niem. Tow. kablowe donosi z Tokio o dokonaniu aneksyi Korei: Korea zostaje przemienioną na kolonię koronną japońską pod zarządem generał-gubernatora. Rodzinie cesarskiej koreańskiej oddawane będą honory, jak rodzinie cesarskiej japońskiej. Cesarz koreański w r. p. przeniesie się na zamieszkanie stałe do Tokio. Jego listę cywilną pozostawiono w wysokości dotychczasowej. Dostojnicy koreańscy otrzymują godności parów japońskich. Istniejąca taryfa celna koreańska zachowuje moc swą w ciągu lat 5, poczem ulegnie zmianie.

Taft i Roosevelt.

Nowy Jork. Taft w piśmie do przewodniczącego republikańskiego komitetu okręgu nowo-jorskiego stanowczo zaprzecza jakiemuś rozdwojeniu między sobą i Rooseveltem, twierdząc, że pozory takiego nieporozumienia sztucznie wywołali reakcyjni republikanie.

Nowy Jork. Prezydent Taft w piśmie, o którem już była mowa, zaprzecza także, jakoby inscenizował opozycyę przeciw wyborowi Roosevelta na przewodniczącego republikańskiego konwentu stanu nowojorskiego.

Paryż. „Matin" donosi z Nowego Jorku: Związek murzyński „National Negro Businessmen Leaque" uchwalił jednogłośnie popierać Roosevelta przy najbliższych wyborach na prezydenta. Wśród murzynów całej Ameryki panuje ogromny zapał na rzecz Roosevelta.

Wybuch bomby w Warszawie.

Warszawa. 23 sierpnia.

Ogromny popłoch i zamieszanie wywołał w poniedziałek wśród mieszkańców i przechodniów w okolicy ul. Nalewki ogromny huk, pochodzący od rzucenia bomby. Przyczyna eksplozyi była następująca:

Około godz. 10 wieczór w domu l. 36 przy ul. Nalewki nastąpił wybuch bomby lontowej, podłożonej pod drzwi mieszkania właściciela składu zamków do torebek skórzanych p. Zelka Goldberga. P. Goldberg bawi obecnie za granica a rodzina zaś w Warszawie i w chwili wybuchu zgromadzona była przy wieczerzy.

Wybuch spowodował całkowite strzaskanie drzwi, prowadzących do mieszkania p. Goldberga, drzwi prowadzących do śpiżarni, znajdujących się w sieni, należącej również do p. Goldberga, oraz drzwi od mieszkania przeciwległego. zajętego przez administratora tego domu. Ponadto wyleciały szyby w oknach klatki schodowej na pierwszem i drugiem piętrze.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, pomimo, że tuż za strzaskanemi drzwiami wchodowemi, w pokoju stołowym zgromadzona była cała rodzina p. Goldberga, składająca się z kilkorga drobnych dzieci.

Przy oglądaniu miejsca wypadku znaleziono odłamki bomby żelaznej, zrobionej z grubej blachy. tak skonstatowano, bomba miała kształt walcowaty, zrobiona była z grubej powłoki metalowej, z poprzeczną sztabą żelazną pośrodku i przykryta kawałem żelaza lanego, grubości fajerki kuchennej. Powłoka żelazna po wybuchu była porwana na kawałki i skręcona, jak zwitek papieru.

Na temat podłożenia bomby kursują dwie wersye. Jedna przypuszcza, że bombę przez omyłkę podłożono pod mieszkanie Goldberga zamiast pod drzwiami mieszkającego na II. piętrze właściciela składu skór, Tochterleina; inna hipoteza, i ta zdaje się być prawdopodobniejszą, podaje, że bomba pod mieszkanie Goldberga podłożoną została z inicyatywy lokatorów domu Goldberga przy ul. Nalewki nr 40, gdzie ostatnio podniósł on czynsze mieszkaniowe do niezwykłej wysokości, przesyłając o podwyżce komornego lokatorom swoim notaryalne zawiadomienie.

O ile pogłoska ta okazałaby się prawdziwą, byłby to pierwszy wypadek terroru, skierowanego przeciw lichwie mieszkaniowej.

Sprawa Rybaka.

W kwestyi szpiegowskiej działalności St. Rybaka zamieszcza „Słowo Polskie" następującą korespondencyę z Warszawy:

Celem pełniejszego oświetlenia osobistości St. Rybaka, którego śmierć stała się powodem różnorodnych rozważań dziennikarskich, zwróciłem się po informacye do szeregu osób, kompetentnych w ocenie wypadków politycznych doby rewolucyjnej na terenie naszego zaboru, w szczególności zaś poinformowanych dokładnie o działaniach i stosunkach wewnętrznych ruchu narodowego.

W miarodajnych kołach stronnictwa narodowo-demokratycznego oświadczono mi, że zabity w Krakowie szpieg nigdy do władz naczelnych stronnictwa nie należał, nie mógł poznać bezpośrednio żadnych jako tako ważnych jego tajemnic i nigdy, zwłaszcza zaś w burzliwych latach rewolucyi, nie miał dostępu i bezpośrednich stosunków z żadną kierującą stronnictwem osobistością. Przeto wejście Rybaka do szeregu tajnej policyi rosyjskiej, fakt dla sprawy publicznej bezwątpienia szkodliwy, nie mogło zagrażać ani stronnictwu, jako takiemu, ani poszczególnym osobom jego władz naczelnych.

Jeżeli Rybak istotnie składał jakie relacye żandarmeryi i jeżeli te relacye miały podstawy faktyczne, to zawdzięczał on je zapewne swym późniejszym stosunkom krakowskim.

Moi informatorzy z poza stronnictwa, mianowicie z pośród osób, o których mogę przypuszczać, że nie obce im są sprawy dawnego N. Z. R. i innych tajnych organizacyi ludowych, czynnych w Królestwie Polskiem podczas rewolucyi, ci informatorzy zaznaczają w sposób stanowczy, że Rybak nigdy w żadnej z tych organizacyi nie należał do kół kierowniczych, że kierujące sprawą osoby, ani też główne sprężyny ruchu ludowego nie były mu znane. Zatem o najważniejszych sprawach i kierujących sprawą ludziach mógł on mieć jedynie ograniczone i przeważnie pośrednie wiadomości, czyli, że zostawszy w r. 1908 lub 1909 szpiegiem rosyjskim, Rybak stał się istotnie niebezpiecznym jedynie dla najbliższego otoczenia swych ówczesnych przyjaciół politycznych, od których mógł też czerpać wiadomości przedtem mu zgoła nieznane.

Wogóle w kołach moich informatorów panuje przeświadczenie, że demoniczność, w którą się teraz, po śmierci, przyobleka Rybaka, jest tworem raczej wyobraźni rozgorączkowanej, niż wyrazem rzeczywistości.

Oczywiście można głęboko ubolewać, jeżeli pierwszy z brzega zdrajca mógł posiąść choć część tych wiadomości, które teraz powtórnie z przedziwną lekkomyślnością, bramowaną fałszem, rozgłasza się po pismach. Ale to już wina tych ludzi, którzy go uczynili swym powiernikiem, którzy zeń uczynili posterunek pracy „patryotycznej", którzy na okładkach „niepodległościowych" Polski podawali ludowi jego adres, jako adres jego redakcyi.

Pisma galicyjskie zamieściły teraz za „Kuryerem Lwowskim" rodzaj komunikatu w sprawie Rybaka, mający pochodzić z „naszych podziemi". Za dużo w nim patosu celowo wsuniętego, żeby można to przedstawienie rzeczy poważnie traktować.

Kronika.

Kraków, środa 24 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Bartłomieja ap.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 44, zachód o godz. 6 m. 42 długość dnia godzin 13 min. 58.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, temperatura wyższa, pogoda niestała, niepewna.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kordyan".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Nowi współobywatele".

Wyścigi 10 pułku dragonów na torze wyścigowym o godz. 2 1/2 po południu.

Na wystawę obrazów w Pałacu sztuki nadszedł nowy obraz Jacka Malczewskiego p. t. „Ślepy Faun".

Asfaltowanie ulicy Floryańskiej. Roboty koło asfaltowania ul. Floryańskiej postępują naprzód. — Od bramy Floryańskiej aż do przecznicy św. Marka zniwelowano już gościniec, na który obecnie nakłada się cement. Szyny tramwajowe położono już na podkładach cementowych. Dalszą część ulicy od ul. św. Marka do ul. św. Tomasza rozbiera się obecnie z kostek porfirowych. Od bramy Floryańskiej do przecznicy św. Tomasza ulicę zamknięto dla komunikacyi. Chodniki do przecznicy św Tomasza poddano obecnie asfaltowaniu. Chodniki po lewej stronie od bramy Floryańskiej do Rynku są już prawie w całości wyasfaltowane, a przeciwna strona dopiero wycementowana. Nad resztą chodników od ul. św. Tomasza do Rynku odbywają się pomiary regulacyjne. O ile sądzić można z dotychczasowego postępu prac, ul. Floryańska będzie wykończona w zupełności w drugiej połowie września.

Wpisy do gimnazyum żeńskiego. Dyrekcya I prywatnego wyższego gimnazyum żeńskiego w Krakowie (ulica Wolska l. 13) ogłasza, że wpisy powakacyjne do gimnazyum żeńskiego do wszystkich klas i na kursa przygotowawcze rozpoczną się 30 b. m. i trwać będą do 1 września włącznie, w kancelaryi dyrektora. Do wpisów mają się zgłaszać uczenice tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Wpisowe opłacają nowo wstępujące uczenice w kwocie 10 K, inne 5 K. Każda uczenica składa przy wpisie 2 K na środki naukowe. Opłata szkolna wynosi rocznie 200 K, które tylko dla dogodności rodziców mogą być płacone po 20 K miesięcznie w ciągu pierwszych pięciu dni każdego miesiąca.

Obchód grunwaldzki w kinematografie. W piątek, 26 b. m., rozpoczyna się w budynku cyrkowym przy ulicy Wielopole szereg przedstawień kinematograficznych, które obejmą uroczystości grunwaldzkie w Krakowie dnia 15, 16 i 17 lipca, między innemi odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego, ćwiczenia Sokołów na boisku na Błoniach, oraz pochód.

Wycieczka do Szwajcaryi, zorganizowana przez krakowskie „Ognisko nauczycielskie", która wyjechała z Krakowa, w liczbie 50 osób w dniu 3 b m. powróciła wczoraj po zwiedzeniu najpiękniejszych okolic i miast Szwajcaryi. Uczestnicy wycieczki po drodze do Szwajcaryi zwiedzili Wiedeń, Salcburg i Insbruk, a następnie w Szwajcaryi: największy w Europie wodospad Renu, Zurych, Muzeum polskie w Rapperswylu, gdzie śpiewano szereg pieśni patryotycznych, jedną z najpiękniejszych dolin w Szwajcaryi Pinthal, Göschenen, szczyt Rigi (Kulm), Lucernę, Berno, Lozannę, Genewę, Jezioro genewskie, Interlaken, piękną dolinę z licznymi wodospadami Lauterbrunnen, słynny wodospad Giessbach, Brienz, największy jar na ziemi (Aares Schlucht) i wodospad Reichen, szczyt Jungfrau, Jezioro czterech kantonów, Woesen, Sargans Chur i w. i. Pogoda wyjątkowo piękna sprzyjała przez cały czas wycieczce. Wycieczkę prowadził p. Jan Szkodziński, ktoremu zadowoleni najzupełniej wycieczkowcy w dowód szczerego i prawdziwego uznania za trudy i sprężystość w prowadzeniu wycieczki, ofiarowali złoty sygnet z odpowiednim napisem.

Za obrazę majestatu po pijanemu, popełnioną w jednym z krakowskich szynków, aresztowała policya robotnika Józefa Dębskiego, pochodzącego z Królestwa Polskiego. Aresztowanego odstawiono do krajowego sądu karnego w Krakowie.

Napad bandytów. W uzupełnieniu podanej onegdaj wiadomości o krwawym napadzie bandytów we wsi Okleśnej w powiecie chrzanowskim otrzymujemy od korespondenta z Trzebini następujące szczegóły:

Onegdaj wieczorem do karczmy Metza w Okleśnej przybyło jakichś dwóch młodych mężczyzn, sądząc z wyglądu, robotników, którzy zażądali podania sobie napoju i pokarmu. Gdy nieznajomi po zjedzeniu zamówionego posiłku przygotowywali się w dalszą drogę, wówczas właściciel karczmy znajdujący się za szynkwasem upomniał się o zapłatę. W odpowiedzi na to nieznajomi dobyli rewolwery z których dali sześć strzałów do karczmarza i jego żony Bronisławy, poczem przestraszeni widokiem nadciągających ludzi, szybko umknęli z karczmy, chroniąc się w sąsiednich lasach. — Jedna z kul bandytów zraniła bardzo niebezpiecznie w piersi karczmarkę, kobietę 36-letnią, którą najbliższym pociągiem przewieziono do Krakowa na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Zawiadomiona o krwawem zajściu żandarmerya rozpoczęła natychmiast poszukiwania w całej okolicy, jednak bezskutecznie. Krąży przypuszczenie, że owi mężczyźni wybrali się do karczmy z zamiarem rabunku i konflikt z karczmarzem o zapłatę miał być hasłem do rozpoczęcia ich zbrodniczego planu. Zamiarowi bandytów przeszkodził jednak wywołany strzałami alarm, na odgłos którego pospieszyli z pomocą z sąsiedztwa mieszkańcy wioski.

Napad ten, mający pewne podobieństwo z głośnym napadem na karczmę w Paczółtowicach przed dwoma laty, urządzony był przez jakich wędrownych opryszków.

Włamanie do kościoła. Z Opawy telegrafują: Onegdaj w nocy dokonano włamania do kościoła farnego w Bladen. Nieznani dotąd sprawcy skradli złotą monstrancyę, srebrny kielich i trzy kapy wartości 1600 K.

Aresztowania w Warszawie i w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Nocy wczorajszej policya dokonała rewizyi w mieszkaniach: p. Edwarda Ja-

nowskiego przy ulicy Grzybowskiej l. 36, p. N. Bogdalskiego przy ulicy Nowogrodzkiej l. 14 i p. Jakóba Neumarka przy ulicy Twardej l. 48 — wszystkich aresztowano i odstawiono do więzienia przy ulicy Spokojnej. — Po rewizyi w mieszkaniu p. Stanisława Bączyńskiego przy ulicy Gęsiej l. 64 zabrano różne papiery. Nikogo nie aresztowano.

W Łodzi w poniedziałek po południu agenci „ochrany“ dokonali szczegółowej rewizyi w mieszkaniu stróża przy ulicy Krótkiej l. 10. Znaleziono tam dużo broszur i proklamacyj treści nielegalnej. Stróża, jego żonę i troje dzieci aresztowano. — Po uprzedniej rewizyi, trwającej niemal cały dzień, aresztowano dwóch lokatorów domu l. 10 przy ul. Olgińskiej.

Zakaz modlenia się. Jak donosi „Żiźń Wołyni“, gubernator wołyński zabronił katolikom we wsi Koszczy, w pow. żytomierskim, gromadzenia się na wspólne modlitwy, ponieważ zebrania takie można urządzać tylko w świątyni, której w Koszczy nie ma.

Niezwykły grad. Z Kijowa donosi pet. ag. tel.: W bliskości stacyi Birzuła spadł grad niepamiętnej wielkości i siły. Drzewa całkowicie ogołocone z liści, w polu zboża zniszczone. Pociąg idący z Odessy do Kijowa zmuszony był w polu zatrzymać się. Szyby w wagonach powybijane.

Straszne samobójstwo. Z Aleksandrowska-Huszewska donosi pet. ag. tel.: Robotnik z kopalni antracytu, przywiązawszy sobie do brzucha kilka ładunków dynamitowych, wysadził się w powietrze. Przyczyną samobójstwa były stosunki rodzinne.

Proces o wymuszenie. Z Wiednia telefonują: Zaczęty onegdaj przed tutejszym sądem proces przeciw redaktorowi dwutygodnika „Der Hypothekenmarkt“ Henrykowi Poeschlowi o zbrodnię wymuszenia zakończył się wczoraj. Chodziło o znane ataki na Bank kredytu budowlanego, założony przez byłego ministra dra Gessmanna. Oskarżonego uznano winnym wymuszenia i skazano według wyższego wymiaru kary na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Powrót „Trieste“. Z Tryestu telegrafują: W poniedziałek o godz. $^{3}/_{4}5$ rano po wielu przejściach zarzucił szczęśliwie kotwicę w tutejszym porcie parowiec Lloydu „Trieste“ z 37 pasażerami, który swego czasu uchodził już powszechnie za stracony. Ludność zgotowała kapitanowi i załodze ogromną owacyę. Burmistrz miasta Valerio zaraz rano udał się na pokład, aby imieniem gminy wręczyć kapitanowi okrętu Nitschemu złoty medal, załodze zaś wyrazić podziw i serdeczne podziękowanie.

Oficerzy parowca opowiadają, że położenie podczas burzy, jaka nawiedziła okręt na pełnem morzu, było chwilami straszne. Olbrzymie bałwany morskie rzucały okrętem jak piłką. Parowiec przyjmował chwilami nachylenie 43%. Ściany trzeszczały, złamana śruba uderzała bez przerwy w okręt, zdawało się, że siła wzburzonego morza zgniecie parowiec jak łupinkę i pochłonie wszystkich. Silna budowa okrętu jednak wytrzymała wszystkie uderzenia bałwanów. Tylko tej okoliczności i bohaterskiej postawie kapitana i załogi zawdzięczać można, że nikt nie zginął i że okręt szczęśliwie wrócił do ojczyzny.

„Pogrom w Kijowie“ Fabiańskiego. Z Wiednia telefonują nam: „N. Fr. Presse“ donosi z Frankfurtu, że obraz Fabiańskiego „Pogrom w Kijowie“ zostanie we czwartek usunięty z wystawy tutejszej.

Hohenzollern — rector magnificentissimus. Z Królewca telegrafują: Na uniwersytecie odbyła się wczoraj uroczysta proklamacya następcy tronu Fryderyka Wilhelma jako rectora magnificentissimusa.

Dr Hata. „Loc. Anzg.“ donosi: Współpracownik prof. dra Ehrlicha, lekarz japoński dr Sahatsiro Hata, którego imieniem nazwał dr Ehrlich swój preparat antysyfilityczny, zatrzymał się tu w przejeździe do Japonii. „Loc. Anz.“ ogłasza wywiad z dr. Hatą, który z wielką skromnością oświadczył, że był tylko wykonawcą dra Ehrlicha. Ja dostarczyłem mu tylko — oświadczył dr Hata — biologicznego materyału do idei, którą on od 20 lat piastował.

Dr Hata opowiedział, że w r. 1907 przybył do Berlina na międzynarodowy kongres lekarzy i pozostał tam w instytucie chorób infekcyjnych prof. dra Kocha. Z Berlina udał się do Frankfurtu. Na końcu rozmowy uczynił dr Hata następującą charakterystyczną wzmiankę:

Wracam do Tokio, gdzie zostawiłem żonę, której od trzech lat nie widziałem, ale kobiety japońskie łatwiej znoszą rozłąkę, gdyż niechętnie wyjeżdżają za granicę, gdzie nie czują się swobodnemi.

Wybuch w fabryce Kruppa. Z Essen donoszą: W poniedziałek w południe w laboratoryum fabryki Kruppa nastąpiła eksplozya materyałów wybuchowych. Cały budynek, w którym mieściło się laboratoryum, wyleciał w powietrze. Zniszczeniu uległo 32.000 kilogramów prochu. Podobno w czasie wybuchu zginąć miały 3 osoby, a kilkanaście osób odniosło rany.

Pożar szpitala. Ze Strassburga donoszą: Wczoraj w nocy spalił się w czasie szalonej burzy znany stary szpital opactwa Pairis pod Rappoltsweiler. Wszyscy chorzy w liczbie 100 zdołali się uratować. W czasie ucieczki rozegrały się wstrząsające sceny. Szkoda materyalna ogromna.

Pożar stajni końskiej. Z Allfeld telegrafują: Wczoraj w nocy w dobrach Heins wybuchł wielki ogień, który zniszczył 3 zabudowania stajenne. W stajni znajdowało się 100 koni pułku strzelców konnych, który manewruje koło Allfeld. 9 koni zginęło, wiele jest rannych. Spalił się 1 żołnierz przy ratowaniu.

Zamknięcie sześciu jaskiń gry. Z Scheveningen donoszą: Wielkie wrażenie wywołało tu zamknięcie sześciu domów gry, odkrytych równocześnie przez policyę.

Kongres wychowania domowego. Z Brukseli donoszą: W poniedziałek 22 b. m. otwarto tu trzeci międzynarodowy kongres wychowania domowego.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych. Z Walencyi donoszą: W tutejszej fabryce ogni sztucznych nastąpił wybuch nagromadzonych w wielkiej ilości materyałów. Jedna osoba zginęła, a 7 odniosło ciężkie rany.

Wypadek awiatora. Z Odessy telegrafują: W szkole awiacyjnej kapitan Próchnicki spadł z aparatem Bleriota. Aparat połamany, kapitan silnie się potłukł.

Bunt w więzieniu. Z Orela telegrafują: Wśród więźniów tutejszego domu karnego, zajętych w rozmaitych warsztatach, wybuchł bunt. Zbuntowani zabili siekierą dozorcę, poczem z zabranego mu rewolweru dali strzały do wkraczającej straży. Straż dała salwę i zabiła 4 więźniów, a 6 zraniła.

Defraudacye na kolei syberyjskiej. Z Petersburga telegrafują: Rewizye dokonane przed kilkoma dniami w zarządzie kolei syberyjskiej wykazały nadzwyczajne defraudacye, dochodzące sumy 50 mil. rubli. Rewizye u szefa ruchu kolejowego i innych urzędników skończyły się ich aresztowaniem.

Rozbicie okrętu. Z Tokio telegrafują: Pancernik „Betford“, płynący z eskadrą angielską z Wejhajwej do Nagasaki, rozbił się podczas burzy koło Korei. Zginęło 18 marynarzy załogi. Na pomoc popłynęły okręty japońskie.

Balonem przez ocean. „Daily Telegraph“ donoszą o projektowanym locie Wellmana balonem przez ocean Atlantycki z Nowego Jorku do Londynu. W ostatnich dniach zgłosiło się do Wellmana i inżyniera Vanimana blisko 300.000 osób, z których każda chciałaby wziąć udział w tej niebezpiecznej podróży.

Balon, na którym Wellman zamierza przedsięwziąć swą podróż, umieszczony jest obecnie w hangarze w Atlantic City. Napełnianie gazem tego balonu już się rozpoczęło. Czynność ta zajmie cztery dni i cztery nocy. Do użytku śmiałych aeronautów zrobiono specyalną busolę. Balon będzie z końcem miesiąca gotowy do podróży.

Towarzystwo Marconiego ofiarowało aeronautom specyalny aparat do telegrafowania bez drutu. Jest on nadzwyczaj lekki, a działa w przestrzeni 120 kilometrów. Aparat ten będzie umieszczony w łodzi ratunkowej, która towarzyszyć będzie balonowi przez całą podróż. Do obsługi tego aparatu powołano Jerzego Irvinga, urzędnika radiotelegrafii na parowcu „Saint Louis“. W razie niebezpieczeństwa Irving przy pomocy aparatu będzie mógł zawezwać na pomoc każdy przepływający okręt.

Niezwykła zemsta. Z Nowego Jorku donoszą: W jednem z miast stanu Pensylwania odebrał sobie przed kilkoma dniami życie jakiś młodzieniec. Przyczyną samobójstwa było odmówienie mu ręki przez pewną damę, w której ów młodzieniec był zakochany. Przyjaciele owego młodzieńca postanowili go pomścić i uczynili to w następujący sposób: Przyłapali oni ową damę, oraz jej przyjaciółkę, rozebrali je zupełnie, poczem na pół nieprzytomne ze strachu zanurzyli w kadzi ze smołą, a następnie wsadzili do pierza. Ubrawszy je w ten kostyum, młodzieńcy popędzili obie damy poza miasto, aby nie ważyły się powracać. Wszystko to stało się w biały dzień. Przechodniów ogarnęło na ten widok osłupienie, a potem szalony śmiech. — Cały zaś ród niewieści owego miasta zapałał nienawiścią do niezwykłych mścicieli.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska ogłasza: Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych dra Karola Matyasa z Bochni do Brzozowa, Kazimierza Spalkego z Kamionki Strumiłowej do Wadowic; komisarzy powiatowych dra Stefana Grotowskiego z Nowego Sącza do Podgórza, Stanisława Dorożyńskiego ze Lwowa do Kamionki Strumiłowej; koncepistów namiestnictwa Mieczysława Inesa z Brzozowa do Nowego Sącza, dra Romualda Szawłowskiego z Żółkwi do Tłumacza, Maryana Słońskiego z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa, Maryana Jaworskiego z Tłumacza do Husiatyna, Franciszka Pieniążkiewicza z Przemyślan do Sanoka, Adolfa Hanika ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego, Tadeusza Głogowskiego ze Sokala do Kamionki Strumiłowej; praktykantów konceptowych Bolesława Gasparskiego z Husiatyna do Żółkwi, Stanisława Agopsowicza z Horodenki do Drohobycza, Zbigniewa Józefczyka z Grybowa do Gorlic, Leopolda Womelę z Gorlic do Lwowa, Stanisława Barbackiego ze Lwowa do Grybowa, B. Gergowicza ze Lwowa do Horodenki, Kazimierza Kauckiego ze Lwowa do Sokala, Feliksa Chmielowskiego ze Lwowa do Zbaraża, Adama Rizziego ze Lwowa do Dobromila, Władysława Porańskiego ze Lwowa i Włodzimierza Mądziela ze Lwowa do Kolbuszowej.

Zmarli.

Elżbieta Seeliger, kierowniczka szkoły ludowej w Rzeszowie, zmarła w Krakowie.

Z Banku parcelacyjnego.

Wczoraj podaliśmy za „Kuryerem Lwowskim“ informacyę w sprawie sprzedaży dóbr przez jedną z lwowskich instytucyi, przyczem przy sprzedaży nabywca zaraz po nabyciu dóbr miał sprzedać las za 700.000 K, a 1200 morgów gruntu miało mu pozostać za cenę 200.000 K. Nadto porękawiczne od obu stron miały pobrać osoby, powołane do straży interesów owej właśnie instytucyi.

Wobec powyższej informacyi podało wczorajsze poranne „Słowo Polskie“, że chodzi tu o Bank parcelacyjny. Jednym z likwidatorów tego banku jest jego syndyk adwokat dr Fränkel. Otóż — pisze dalej „Słowo Polskie“ — dr Fränkel pośredniczył przy sprzedaży wymienionych dóbr i choć jest zastępcą, a nawet niejako „sądowym opiekunem“ Banku parcelacyjnego, przyjął w tej sprawie równocześnie zastępstwo strony przeciwnej. Wprawdzie dr Fränkel zwrócił się do kompetentnych osób i przedstawił im, że strona przeciwna ofiaruje mu wysokie honoraryum, owe zaś osoby wyznaczyły mu z funduszów Banku parcelacyjnego dodatkowe honoraryum w kwocie 10.000 K, ale p. Fränkel uznał, że mimo to może wziąć honoraryum i od strony drugiej. W ten sposób za jedną sprawę wziął trzy honorarya: pierwsze w formie zysków stałych z tytułu syndyka i liwidatora, drugie to owe 10.000 K „extra“ od Banku parcelacyjnego, trzecie to 30.000 K od nabywcy dóbr.

Wczorajszy popołudniowy „Kuryer Lwowski“ uzupełnia i do pewnego stopnia prostuje swoje pierwsze relacye i podaje w tej sprawie następujące konkretne szczegóły:

„Bank parcelacyjny sprzedał p. L. Wiśniewskiemu za 2 miliony koron dwa majątki, a to Przędzel 1200 morgów za milion koron, a Jarocin 2800 morgów za 900.000 koron. Majątek Przędzel zatrzymał p. Wiśniewski dla siebie, a Jarocin sprzedał 700 morgów za 700.000 koron, dla siebie zaś zatrzymał 2190 morgów za 200 tysięcy koron. Na majątkach tych stracił Bank parcelacyjny 100.000 koron. Szkoda, że nie ogłoszono w pismach o zamierzonej sprzedaży ryczałtem tych dóbr, przypuszczamy, że zgłosiłby się był nabywca, któryby więcej ofiarował.“

W związku z powyższą sprawą otrzymujemy od posła Stapińskiego następujące wyjaśnienie:

„Najpierw „Kuryer Lwowski“, a za nim inne pisma doniosły, że w Banku parcelacyjnym lwowskim, będącym w likwidacyi, stać się miał straszny skandal. Oto likwidator dr Stefan Fränkel, adwokat lwowski, za doprowadzenie do skutku sprzedaży dóbr Przędzel-Jarocin, położonych w powiecie niżankowskim, otrzymał od komitetu likwidacyjnego wynagrodzenie osobne w kwocie 10.000 koron, a nadto od nabywcy majętności p. Leonarda Wiśniewskiego — według „Słowa Polskiego“ — przyjął 30.000 koron.

Trzeba czekać na wyjaśnienie komitetu likwidacyjnego co do postępowania p. Fränkla, ale i bez wyjaśnienia wiadomo mi, że w innych szczegółach doniesienie „Kuryera Lwowskiego“ mija się z prawdą. Dobra, o których mowa, kupiła dyrekcya Banku w r. 1908 nie za cenę 900.000 K, jakby to wynikało z rachunku „Kuryera Lwowskiego“, lecz za cenę 2 milionów koron. Jarocin obejmuje koło 2700 morgów, wyłącznie lasów, w tem 500 morgów zdatnych do wyrębu, a reszta bądź zdewastowana i dziko zalesiająca się, bądź młode kultury. Dyrekcya Banku poszukiwała kupca na Jarocin za cenę miliona koron, a Przędzel o obszarze 1200 morgów ról i łąk miał być zparcelowany za cenę 1,200,000 K tak, że interes ten miał dać Bankowi około 200.000 K zysku.

Niestety, nadzieje zawiodły. Na Jarocin kupca nie znaleziono, a w Przędzelu sparcelowano zaledwie kilka morgów. Majątek spustoszony nie tylko nie dał dochodu na oprocentowanie pożyczonych na kupno dwóch milionów koron, ale jeszcze pochłaniał znaczne sumy na wkłady. I to kupno właściwie sprowadziło likwidacyę Banku parcelacyjnego przez zupełne wyczerpanie jego siły kredytowej i zupełny zastój parcelacyi.

Gdy przyszło do likwidacyi Banku, sprzedaż tego olbrzymiego majątku napełniała największą obawą komitet likwidacyjny. Należało się spieszyć ze sprzedażą, aby się pozbyć olbrzymich długów i wydatków na gospodarkę. Zapraszano do kupna różnych polskich magnatów, ale bez skutku, chociaż podawano cenę już ze stratą. Aż nareszcie zgłosił się p. Leonard Wiśniewski z Drohobycza i nabył Przędziel-Jarocin, a Bank wyszedł z interesu ze stratą 150.000 K. Komitet likwidacyjny odetchnął, pozbywszy się najkłopotliwszego objektu. Syndykat banków, opiekujący się likwidacyą, nie tylko potwierdził sprzedaż, ale przyznał dr. Fränklowi nagrodę 10.000 K. Hojność to za daleko idąca wobec deficytowej instytucyi. Skandal zaczynałby się właściwie w tem miejscu, gdyby p. Fränkel istotnie wziął i od p. Wiśniewskiego 30.000 K. Tę sumę powinienby dr Fränkel przekazać do funduszów Banku likwidacyjnego.

Z powyższego zestawienia wynika, że jeżeli p. Wiśniewski sprzedał drzewostan lasowy w Jarocinie za 700.000 K — jak donosi „Kuryer Lwowski — to została mu reszta, a więc ziemia z pod lasu w Jarocinie i Przędzlu nie za 200.000 K, jak liczy „Kuryer Lwowski“, lecz za przeszło 1,100.000 K. Różnica to znaczna

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 sierpnia.

HOTEL SASKI: Zyg. Łopuski z Warszawy, D. Fleischer, H. Lemberger z Wiednia, T. Sroczyński z Gorojowic, A. Souczek, F. Kolacek z Pragi, A. Kornecki z Ojcowa, L. Siemiński, J. Podczaska z Warszawy, J. Maleszewski z Dąbrowy górniczej, N. Peel z Londynu, M. Weidler, O. Waldschütz z Wiednia, K. Jung z Sosnowca, W. Kozińsky z gub. kaliskiej, T. Rojowski z Lublina.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Adolf Steiner z Berna, Stanisław Kowalski z żoną, Jan Miesieński z żoną i dziećmi ze Lwowa, Mieczysław Dygulski z żoną z Kielc, Jadwiga Frenkler z Zakopanego, Jan Kreiner z żoną z Gródka, Ludwik i Ferdynand Łapieńscy z Warszawy, Damazy Ginter z Jarowic (Król. Pol.), Marya Duminowa z dziećmi, Stefan Rydzik z Warszawy, Stanisław Cieszek z żoną i dziećmi z Poznania, Franciszek Kurpisz z Odessy, Władysław Byrka z żoną z Wiednia, Józef Dupis z Podola, Stefania Nowakowska z Tarnopola, Emil Jaskólski, Ignacy Hronyk z Częstochowy, Edward Rozmysłowski z żoną z Kielc, Stefania Wirbicka z Odessy, Teofil Strusik z Wiednia, Stefan Wujcik z Ostrawy mor., Adolf Steifel z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2.9·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 280·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł., 5-prc. 3 0·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·—. b) bezprocentowe: Budapesztenskie (Basilica) 5 złr. 29·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 521·75. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 253·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 23 sierpnia. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż, 23 sierpnia. Renta 3-prc. 97·25. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 23 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 654 50, węg. Zakł. kred. 860 25, Anglobanku 314 75, Unionbanku 620 50, Länderbanku 518 75, Bankverein 547 —, Bodencredit 13 37, Galic. Banku hipotecz. 677 —, Kolei państwow. 747 25, kolei połudn. 112 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 45, kolei Czerniow. — —, Alpiny 744 75, Rima Muranyi 690 50, Prag. Tow. żelazn. 27 79, Fabryki broni 711 —, Akcye tureckie tyt. 390 50, Gal. akc. Tow kop. n. 862 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 60, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 91 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 50. Marki 117 45, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 70. Usposobienie silne, zakończenie spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski